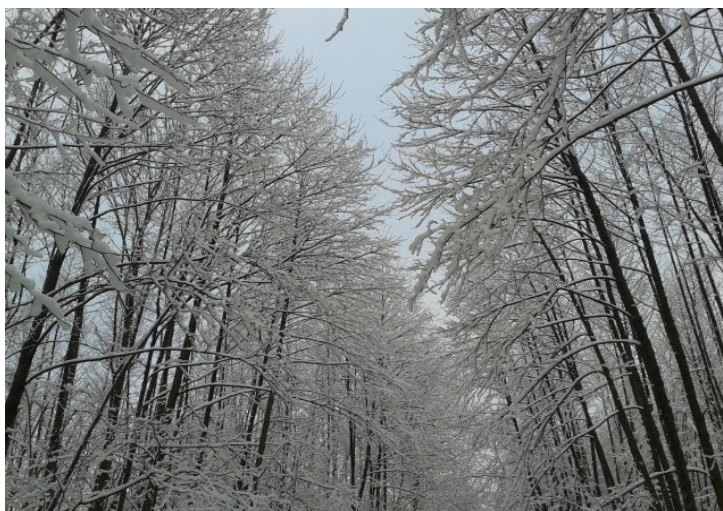


KUJON

GAZETA SZKOLNA

1-2/2015/119-120

I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sokolowie Podlaskim



„Ach, gdzie są niegdysiejsze śniegi?” - pytał Franciszek Villon w *„Wielkim testamencie”* (1503 r.) i niekoniecznie miał na myśli zimę. Nam jednak w tym roku prawdziwej zimy bardzo brakowało... .

W numerze:

- Wywiad z Mateuszem Kucem, pasjonatem sztuki teatralnej...
- O lekcjach w-f bez laurki...
- Głos kibica o szansach polskich piłkarzy w ME
- Sukces „Idy” Pawła Pawlikowskiego
- Bohaterowie naszych lektur w nowym (przekorno-przewrotnym!) wydaniu!
- O talentach...
- Wiele prac naszych utalentowanych koleżanek

W ŻYCIU CHCĘ ZAJMOWAĆ SIĘ SZTUKĄ...
z **Mateuszem Kucem** o jego pasji rozmawia Karolina Olucha

Cześć Mateusz. Dziękuję Ci, że zgodziłeś się udzielić wywiadu do naszej szkolnej gazety "Kujon".

Witaj! To dla mnie przyjemność.

Jak długo trwa Twoja przygoda z aktorstwem?

Ta przygoda trwa już ponad 10lat. To nie był łatwy czas. Początki były beztroskie, pełne zabawy i frajdy, teraz zaczyna być coraz ciężej.

Aktorem zostałeś z przypadku, czy od najmłodszych lat wiedziałeś, co chcesz robić w życiu?

Nic nie dzieje się z przypadku. Pamiętam, jak mając 4 lata na każdych urodzinach mamy, taty, komunii brata lub innym rodzinnym wydarzeniu miałem swój czas na występ. Śpiewałem, tańczyłem, opowiadałem różne historie i dowcipy. Jeden z moich wujków był moim managerem. Nosił kapełusz, w który po występie zbierałem drobne datki. Ha, ha! To były wspaniałe czasy. Byłem wtedy pełen entuzjazmu i uwielbiałem improwizować, to było dla mnie w takich występach najważniejsze. W życiu chcę zajmować się oczywiście sztuką. Uświadomiłem to sobie dopiero w wieku 16 lat. Sztuka jest bardzo szerokim pojęciem, ale najlepiej mnie opisuje. Oprócz dalszego rozwijania swoich umiejętności zawsze będę walczył o to, by sztuka była wolna. Nie wszyscy są świadomi tego, że jest ona wszechobecna. Otacza wszystkich i buduje nasz system wartości. Z tego wszystkiego najgorszy jest fakt, że ludzie nie potrafią jej interpretować, a jeżeli już starają się to robić - to najczęściej wyciągają z niej złe treści, które tylko rujną ich światopogląd. Mogę być w tym momencie pierwszą osobą głoszącą podobne poglądy, ale biorę pełną odpowiedzialność za swoje słowa. Jestem naprawdę dobrym obserwatorem.



Kiedy zaczynałeś swoją przygodę z aktorstwem to miałeś swojego mentora, wzór do naśladowania ?

Nigdy nie miałem swojego mentora ani nikogo nie naśladowałem. Naśladowanie to w sztuce największe przestępstwo. To taki z zasady lekki, niewinny akt odtwórczy, który w rzeczywistości nie prowadzi do niczego dobrego. Jeżeli już zainteresuję się jakąś osobą, jej dorobkiem artystycznym, to zawsze staram się zestawić swoją koncepcję postrzegania sztuki z koncepcją danej osoby. Ostatnio zaintrygowała mnie twórczość, znanej już na całym świecie, artystki Mariny Abramović. Jest osobą, o której mogę rozmawiać godzinami. Ma wspaniałe metody pracy. Intryguje, ale także wiele uczy. Jej performance dotyczą najczęściej cierpienia oraz bezsensu ludzkiej egzystencji. To tematy niby już "zakrzyczane" w świecie sztuki, ale w rzeczywistości można z nich jeszcze długo, długo czytać. ***Twój dotąd największy sukces w tym kierunku to...***

To trudne pytanie. Każdy sukces jest dla mnie ważny. Patrząc na to z perspektywy czasu, największym moim sukcesem była praca w Teatrze Tańca Caro Dance. Był to ciężki okres dla mojej wrażliwości. Medal ma zawsze dwie strony. Zaawansowane techniki, jakie poznałem, ogrom warsztatu i komercja, która wpłynęła na mnie negatywnie. Ale nie chcę już o tym mówić, rówieśnicy uwielbiają ten temat, ja wolę o nim już nie mówić. Muzyka jest moją drugą, często dominującą drogą, którą obrałem. Moim aktualnym największym osiągnięciem jest fakt, że zacząłem naukę gry na pianinie. Zapisalem się do szkoły muzycznej, mam dwóch prywatnych nauczycieli, u których pobieram nauki. Spędzam około trzech godzin dziennie przy tym instrumencie. Cała historia z kupnem pianina była dość groteskowa, bo decyzję dotyczącą kupna podjąłem w parę godzin. W poniedziałek stwierdziłem, że będę grał, a w środę pianino przyjechało już do domu. Ten instrument jest bardzo klimatyczny, wprowadził do domu niesamowitą aurę.



Jak się przygotowujesz do roli? Pomaga Ci ktoś - rodzice, przyjaciele czy sam starasz się dojść do tego, jak powinna prezentować się postać?

Receptą na przygotowanie czegokolwiek na scenie jest: muzyka, skupienie, a przede wszystkim umiejętność posługiwania się swoim strumieniem podświadomości, który jest często bardzo męczący. Co więcej bardziej od wielogodzinnych przemyśleń na swój temat i zadawania sobie pytań, na które tak naprawdę nikt nie zna odpowiedzi? W takiej pracy nikt nie może pomóc. To kwestia własnej wrażliwości oraz pracy ze swoim ciałem i umysłem.





Która z twoich dotychczasowych ról najbardziej zapadła Ci w pamięć i dlaczego?

Mogę powiedzieć, że każda rola w czasie jej przygotowywania staje się moją ulubioną, lecz mam wrażenie, że rolą, która najbardziej zapadnie mi w pamięci będzie kreacja z mojego najnowszego spektaklu "Illusion", ponieważ gram tam... samego siebie. Jest to ostatni spektakl Teatru Rzeczywistego, który przygotowuję. Będzie podsumowaniem mojej dotychczasowej pracy, ale także ukazaniem mojego życia prywatnego. Spektakl jest bardzo odważny, polecam go każdemu, kto myśli o przełamaniu schematów, w które popada.

Skąd czerpiesz energię do pracy?

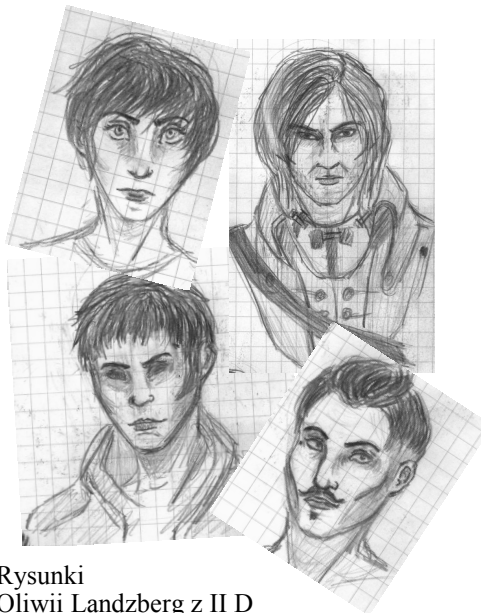
Czerpie ją z muzyki. To ona kreuje czasem wszystko od początku, nadaje moim projektom zupełnie nowy wymiar. Odświeża myśl i rozwija każdą frazę. Jestem zdania, że każdy musi odnaleźć siebie w muzyce. To bardzo ważna rola sztuki.

Co najbardziej lubisz w aktorstwie?

Przede wszystkim wolność. Aktorstwo pozwala rozwinąć skrzydła, samemu zdecydować o torze swojego lotu. To sposób wyrażania siebie, a zarazem mój ulubiony sposób komunikacji z innymi ludźmi.

Piszesz sam scenariusze. Skąd czerpiesz pomysły?

Czerpię je przede wszystkim z życia codziennego. W momencie, gdy coś uderzy we mnie z ogromną siłą, zada mi wiele cierpienia, mam wrażenie, że czas naświetlić to wydarzenie i ukazać na deskach teatru, być może w zupełnie dziwnym wydaniu. Sądzę, że osoba, która poszukuje odpowiedzi na pewne pytania może odnaleźć je w moich sztukach. Scenariusze adresuje do każdego człowieka.



Rysunki

Oliwii Landzberg z II D

„Bardzo lubię rysować. Swoje inspiracje czerpię z gier i z google grafika. Jest to moja pasja i przeznaczenie.”

Jakie są Twoje plany i marzenia związane z aktorstwem?

Przede wszystkim studia na Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie lub w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. To ogromne wyzwanie. Rekrutacja wymaga ogromnej wiedzy teoretycznej na temat teatru, ale także wiedzy praktycznej. Jestem jednak dobrej myśli i nie przestanę dążyć do celu, który sobie postawiłem.

Życzę Ci ogromnej wytrwałości w działaniu, wielkich sukcesów w kraju, ale też na scenie międzynarodowej. Mam nadzieję, że spełnisz swoje marzenia i zrealizujesz postawione cele.

Dziękuję! :).



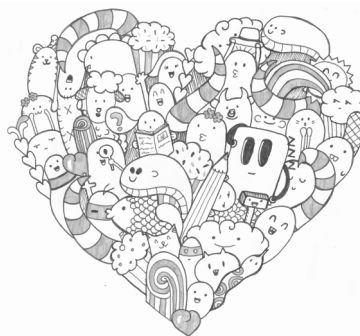
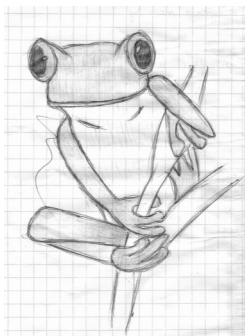
Rys. Kasia Wasilczuk

Autorką prac zamieszczonych na tej stronie jest Katarzyna Wasilczuk, uczennica klasy IIa. Jej ilustracje są bardzo różnorodne, nie ogranicza się do jednego tematu. Kasia nie spędza nad każdą z nich zbyt wiele czasu, są to szybkie, krótkie obrazki, które wykonuje tylko raz i więcej do nich nie wraca. Traktuje je jako formę ucieczki od codziennych obowiązków, oderwania się od rzeczywistości, spędzenia miło czasu. Rysunki są odrealnione, utrzymane w bajkowej stylistyce, dziecięcej jak sama autorka :)
Paulina Wolska, IIa

TALENTY... WSZYSCY JE MAJĄ, NIE WSZYSCY O TYM WIEDZĄ

Na pewno większość z nas w swoim życiu spotkała się ze słowem "talent". Słowo powszechnie znane oraz używane, ale cóż ono właściwie oznacza? Słownikowa definicja wskazuje, iż talent to wybitna zdolność w jakiej dziedzinie, oczywiście jak najbardziej się z nią zgadzam, jednak uważam, że powinien się zaraz po definicji znajdować zapis, iż każdy człowiek posiada talent. Nie chcę wymienić poszczególnych talentów, ponieważ ten artykuł nie miałby końca, skoro każdy ma jakiś talent, jest ich nieskończenie wiele, na pozór brzmi to błaho, ale myśląc o tym poważnie to niesamowite. Pozostaje jednak jedna kwestia, która smuci, otóż nie wszyscy w sobie "rozbudzili" swoje zdolności, być może z nieśmiałości lub braku chęci, faktem jest jednak to, że nie możemy podziwiać ich wyjątkowych umiejętności. **ODKRYWAJCIE SVOJE TALENTY!!!!** bo to czyni człowieka jedynym i niepowtarzalnym w grupie. Talenty to nasza broń, którą zawsze mamy przy sobie. Zachęcam i czekam na efekty talentowych odkrywców.

Kamila Kosiorek IB



Rys. Kasia Wasilczuk

Ten rok szkolny rozpoczął się zaskakująco. Dyrekcja, chcąc wzbogacić ofertę edukacyjną naszego ILO, wprowadziła sekcje sportowe. Po początkowej euforii przyszedł czas na przebudzenie.

Każdy mógł teoretycznie wybrać, co chciał: koszykówkę, siatkówkę, pływanie i wiele innych, według własnych zainteresowań i możliwości. Było tylko drobne „ale”, na początku miały zapisywać się osoby mieszkające poza Sokołowem (aby sekcje nie utrudniały im powrotu do domu), a potem w mieście. Czy jednak uczeń żyjący na peryferiach miasta i codziennie korzystający z transportu publicznego, należy do pierwszej czy do tej drugiej grupy? Po wielu nieporozumieniach w końcu

**wszyscy znaleźli się w swoich
wymarzonych sekcjach,**

pomijając oczywiście osoby, które aby z konieczności nie chodzić na późniejsze zajęcia, wybrały na chybił trafił. To nic, że ktoś boi się piłki lub nie powinien chodzić na siłownię, przecież najważniejsze jest dobro ucznia

Na kolejne trudności nie było trzeba czekać długo. W tym samym czasie, w którym wprowadzono „ulepszenia”, rozpoczęto także remont sali. Zamiast więc ćwiczeń w sali, godzina w świetlicy z książką w ręku, a dla entuzjastów mocnych wrażeń spacer po Sokołowie.

Po początkowych utrudnieniach wznowiliśmy ćwiczenia, aby kręgosłupy całkiem nie ugięły się nam pod ciężarem plecaków.

Nasza szkoła jest teraz wymarzonym miejscem dla sportowców i intelektualistów. Nauczyciele wychowania fizycznego, mimo jednej godziny w tygodniu z klasą, potrafią poznać pełne możliwości wychowanków i nasza placówka odnosi wspaniałe osiągnięcia sportowe. Natomiast uczący innych przedmiotów bez żadnych trudności mogą umówić się z grupą na poprawę sprawdzianu czy zajęcia dodatkowe.

**NIE JEST TAK RÓŻOWO,
CZYLI WF NA MIARĘ
LICEALISTY**

Także osoby posiadające zwolnienie z wychowania fizycznego nic nie tracą. Specjalnie dla nich zorganizowano półtorej godziny gier planszowych, aby nie czuli się pokrzywdzeni i w pełni mogli uczestniczyć w życiu szkoły.

Sekcje szczególnie przypadły do gustu także naszym najstarszym kolegom i koleżankom, rozrzuconym po całym powiecie. Dzięki nim mają możliwość odstresować się, a po powrocie do domu o godzinie osiemnastej (w przypadku grupy drugiej, nawet później), wypoczęci mogą zacząć przygotowania do matury.

Z każdej strony otaczają mnie zadowoleni licealiści, a irytacje musiała spowodować kapryśna pogoda. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na następny rok szkolny, aby jeszcze raz przeżyć ekscytujące chwile w oczekiwaniu na przydział do sekcji.

J.W.



SZANSE POLAKÓW NA AWANS



W ostatnim czasie Polakom tylko raz udało się awansować do mistrzostw Europy. Miały one miejsce w 2008r. w Austrii i Szwajcarii. Co prawda graliśmy również na Euro 2012, ale awans mieliśmy zapewniony z tytułu organizatora imprezy. Wszyscy pamiętamy, jak ta przygoda się zakończyła. Na chwilę obecną reprezentacja wygląda najlepiej od czasów Euro 2008. Mamy duże szanse na awans i wyjazd w 2016 roku do Francji.



Nie tak dawno wszyscy cieszyliśmy się z historycznego zwycięstwa z Niemcami. Na samą myśl o tym meczu przechodzą mnie ciarki. To spotkanie dało mi najwięcej radości spośród wszystkich rozgrywek, które oglądałem w swoim życiu. Kończąc ten wątek można przytoczyć słowa znanego dziennikarza, który powiedział, że „po takim meczu mogę już spokojnie umrzeć”. Świadczy to o wielkim znaczeniu tej wygranej dla ludzi, którzy kochają piłkę nożną.



Wróćmy do obecnej sytuacji. Na tę chwilę mamy 10 pkt. Prowadzimy w grupie z przewagą 3 pkt. nad trzema reprezentacjami: Niemców, Szkocji i Irlandii. Z tymi ostatnimi zagramy najbliższy mecz. Myślę, że to spotkanie może przypieczętować nasz awans. Jeśli wygramy, skażemy Irlandię na walkę o 3 miejsce. Wybierając w przyszłość możemy sobie dopisać 3 pkt. Za mecz z Gibraltarem. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że tak będzie. W przypadku przegranej z Irlandczykami wszystko może zacząć się od nowa. Cztery pierwsze drużyny mogą mieć po 10 pkt. po pierwszej rundzie. Także lepiej byłoby tego meczu nie przegrać, bo następne spotkania mogą być tymi „o wszystko”. Patrząc w najbliższą przeszłość także mecze nie kończyły się dobrze.

Przeglądając obecną kadrę widzimy piłkarzy, którzy regularnie grają w dużych zachodnich klubach. Mamy duży potencjał, wybitnych zawodników oraz w końcu trenera, który potrafił wszystko poukładać, także jak nie teraz, to kiedy? Reprezentacja wskoczyła na właściwe tory. Szanse na awans, będąc realistą, określam na 75%. Trzymajmy kciuki trenera Nawalkę i jego ekipę! Mam nadzieję, że dostarczą nam oni jeszcze pozytywnych emocji.

P.T.

RADOŚĆ I SZCZĘŚCIE? WYSTARCZY CHCIEĆ!

Całkiem niedawno powitaliśmy rok 2015, jednak czy mamy już postanowienia, których chcemy dotrzymać w tym roku?

Zapewne większość za główny cel w tym roku wzięła naukę lub zdrowy tryb życia, zupełnie zapominając o najważniejszym celu, do którego powinniśmy dążyć i jakim jest bycie radosnym, szczęśliwym. Ostatnio zauważyłam, że coraz więcej ludzi wykazuje tendencję do ciągłego narzekania i niezadowolenia. Jest to straszne, ponieważ koncentrując się na złych rzeczach tracimy to, co dobre. Życie jest tylko jedno i powinniśmy przeżyć je tak, aby nasze wspomnienia były przede wszystkim oparte na pozytywnych chwilach. Korzystając z okazji, że zaczął się nowy rok, który jest także nowym etapem w naszym życiu przypomnijmy sobie, czym jest optymizm i spróbujmy cieszyć się wszystkim, co mamy - tak po prostu.

Każdego z nas czasem spotykają przykrości, nieprzyjemne sytuacje, problemy, ale nie traktujmy tego jak coś, co nas przytłacza, tylko jako sytuację, która sprawi, że będziemy silniejsi. Tak też mówi znane przysłowie „Co Cię nie zabije, to Cię wzmocni”. W takich chwilach musimy również pamiętać o tym, co jest dobre w naszym życiu, to właśnie na tym powinniśmy się skupiać.

Ludzie często zapominają o uśmiechu, który jest kolejnym krokiem do szczęścia. Taki niewielki gest, a działa cuda i potrafi w niesamowity sposób przekazać pozytywne emocje. Spróbujcie uśmiechnąć się do przypadkowej osoby na ulicy, czy nawet do kogoś, kogo znacie. Tak bez powodu. Być może poprawi to komuś humor, zawsze warto spróbować.

To właśnie jest mój krótki przepis na szczęście, który staram się stosować codziennie! I pamiętajmy, nasze szczęście zależy tylko i wyłącznie od nas! :)

Sylwia Gołębiowska kll. Ib

RODZICE I DZIECI

Czy rodzicom jest łatwo porozumieć się ze swoim nastoletnim dzieckiem? Rodzice uważają, że nastolatki prowadzą beztroskie życie i ich jedynie zmartwienie to złe oceny i dużo nauki. A jednak często dorośli nie są świadomi, z jakimi zmartwieniami musi radzić sobie ich dziecko.

**Młodzi ludzie nie potrafią
szczerze porozmawiać z rodzicami,
ponieważ boją się ich krzyku,
złości czy gniewu.**

Dlatego duszą swoje rozterki w głębi siebie. Kiedy nastolatek jest zdany na samego siebie, bo rodzice nie mają czasu, rówieśnicy odwracają się od niego, żeby tylko mieć pozycję w grupie i iść po prostu za resztą. Wtedy ta osoba jest krzywdzona, nie wierzy w swoje możliwości, ma niskie poczucie własnej wartości. Taka sytuacja prowadzi do cierpienia i stanu depresji. Młody człowiek nie potrafi poradzić sobie ze swoimi problemami i czasem jego myśli skupiają się na drastycznych rozwiązaniach, wtedy uważa, że to dobre wyjście. A to jest duży błąd, odebranie sobie własnego życia... Skupiajmy także uwagę na uczuciach innych, w szczególności osób młodych, ponieważ są one bardzo wrażliwe. Nie bądźmy obojętni, bo młodzież tak samo, jak dorośli ma duże problemy.

Dominika Dmowska kl. II b

"Przestąpić granicę"

Zbrodnia. Jak ją nazwać w naszym świecie?
Czy to moralne zrobić krzywdę Lizawiecie?
Czemu w pościgu za ideą
każdy z nas błędzi bez celu?
i dlaczego tak nieliczni
pragną wyrwać się z modelu?
Bardzo biedny byłem, wiesz
Studiowałem prawo też
Pomagałem ludziom wciąż
A z kieszeni zniknął wąż
Gdy z uczelni wyleciałem
I pieniędzy wciąż nie miałem
Razumichin - mój kolega
Nie wiedział co mi dolega
Choć przyjaciół mam niewielu
To doszedłem sam do celu
Wtedy coś mi się przyśniło
I to wszystko się zmieniło
Bo ja popełniłem zbrodnię
I nie wyglądałem modnie
Wszystko szybko dokonałem
Lecz wielkiego pietra miałem
Łupów za mało zabrałem
Które pod głazem schowałem

Choć Porfiry wciąż mnie ścigał
Swirdygajłow mnie nie wydał
Ale cały czas się bałem
Że jest dobrze udawałem
Ktoś na fortepianie grał
I to nogą, co za szal
Gdy o zbrodni usłyszałem
Zaraz już na miejscu mdlałem
A że bardzo chory byłem
I pomocy się nie zbyłem
Razumichin całe dnie
Czuwał i dokarmał mnie



ZBRODNIA I KARA AWANGARDOWO!



Gdy ruble matki dostałem
To na pogrzeb je oddałem
I spotkałem tam człowieka
Co sam gorszy był od Greka
W oczach ciągle miał monety
A na twarzy dwa kotlety
Lecz już wtedy coś mnie tknęło
Do wyznania prawdy pchnęło
No i karę mi znaleźli
Na Syberię mnie wywieźli
Więc dziś pytam dlaczego każdy
z nas
znając przyszłość pragnie tylko cofnąć czas?
Tego co było nikt z nas nie zmieni
ale nie tracę nadziei...



Oprac. Kamilka Frandt, Oliwcia Landzberg,
Kinia Tosińska, Ewelka Chaberska, Karolcia Strus,

OSCAR DLA POLSKIEGO FILMU!



Dokąd idzie Ida?

„Są w nim sceny, które ocierają się o geniusz, są takie, od których bołą oczy. Są postaci z krwi i kości oraz figury rodem z czytanki poglądowej. Są dialogi zaskakujące nieoczywistym rytmem, symboliczną wagą i subtelnością, są też takie, które nie powinny przejść przez gardło nikomu, kto spędził w Polsce dłużej niż godzinę. W zasadzie cały film zbudowany jest na przedziwnych stylistycznych kontrastach – zmianach tonu i nastroju, które albo wynikają ze świadomości przyjętej strategii artystycznej, albo świadczą o jej braku.” To jedna z opinii internautów na temat filmu reżyserii Pawła Pawlikowskiego „Ida” – filmu, który kilka dni temu zdobył najbardziej prestiżową nagrodę, jaką tylko można było zdobyć. Choć nominowany był do wielu nagród, między innymi „Najlepszy scenariusz”, „Odkrycie roku (Aktorka)”, „Najlepszy film Unii Europejskiej” czy nawet jako „Najlepszy film zagraniczny”, film „Ida” zdobył Oscara – niepozorną, małą, złotą statuetkę, jednak jak ważną dla opinii Polaków na całym świecie w kategorii „Najlepszy film nieanglojęzyczny”.

„Ida” to historia młodej sieroty Anny, która została wychowana w klasztorze. Zgodnie z życzeniem matki przelożonej, Anna przed złożeniem ślubów zakonnych musi odwiedzić jedyną swoją krewną, siostrę matki. Odślania prawdę o rodzinie i wyjaśnia dziewczynie, iż ta jest Żydówką o imieniu Ida. Obie kobiety udają się w podróż w rodzinne strony dziewczyny, aby dowiedzieć się o losach ich rodziny.

„Ida” – ten tytuł od kilku miesięcy odmieniany jest przez wszystkie przypadki. I będzie jeszcze przez długie lata. Nic dziwnego. Zdania na ten tego filmu są bardzo podzielone. Już po pierwszych sukcesach „Idy” w polskiej przestrzeni publicznej pojawiły się głosy, że „Ida” jest filmem zakłamanym i antypolskim. Na reżysera i aktorów spłynęła fala antysemickiego jadu, wprost proporcjonalnego do liczby nagród, którymi ich obdarzano. Według Heleny Datner z Żydowskiego Instytutu Historycznego „Ida” to film bardzo przeciętny, w którym postaci charakterologicznie przypominają marionetki z kukielkowych spektakli – są przedstawiane bardzo schematycznie, a główna bohaterka nie ma żadnego życia wewnętrznego.” Jednak „Ida” zachwyca część krytyków i widzów. „Ida” to film „nowatorski i oryginalny”, odwołujący się do europejskiej historii, „opowiadający o mrocznej przeszłości, a zarazem pozostawiający widza wypełnionego światłem” – mówiła, wręczając Pawlikowskiemu nagrodę dla najlepszego reżysera, norweska aktorka Liv Ullmann.

Krytyk filmowy Anna Serdiukowa o Europejskich Nagrodach Filmowych dla „Idy” – „Jestem daleka od deklaracji, że to wielki triumf polskiego kina. To wielki triumf reżysera Pawła Pawlikowskiego – jego aktorów i operatora – zwyciężyła autorska wizja, która akurat u tego twórcy wypływa chyba w dużym stopniu z pracy i doświadczeń zdobytych za granicą. Już zresztą ogromne osiągnięcia „Idy”, koprodukcji polsko-duńskiej, sankcjonują pogląd, iż takie określenia jak kino narodowe czy też kinematografia narodowa odeszły do lamusa, liczy się, czy film jest dobry czy zły.



Dobre kino często nie ma jednej narodowości, ma mówić językiem zrozumiałym dla wielu.”

Zakończenie jest otwarte, nie wiemy, dokąd pójdzie Ida. To także budzi zachwyt krytyków. Jednak ta otwartość to w gruncie rzeczy kolejna estetyzacja: co tam historia, oto ludzki los, oto droga, klasztor, mężczyzna, kobieta. Niech każdy zamknie oczy i uruchomi wyobraźnię. „Juror festiwalu w Londynie powie, że Ida idzie ku wolności; polski prawnikowie, że wraca do Jezusa; Tadeusz Sobolewski chwali samą otwartość jako pewną nowość w polskim kinie. Jest jeszcze opcja sentymentalna, wpisana w ten film z myślą o masowym odbiorcy: Ida uda się w objęcia mężczyzny, przystojnego muzyka. Żadna z tych odpowiedzi nie mówi nam nic o stosunkach polsko-żydowskich, o traumie, nienawiści, o politycznie rozumianej tożsamości. Film te pytania unieważnia. Zamiast je stawiać, mamy kontemplować w zachwycie witraż w okienku obory”.

Zachęcam do obejrzenia filmu i podzielenia się z nami swoją opinią.

Joanna Tomczuk kl. Ic



Paweł Pawlikowski - reżyser i scenarzysta; ma w dorobku filmy dokumentalne (m.in. *Palace Life* – 1988 film biograficzny o Tadeuszu Konwickim) i fabularne; twórca „Idy”, pierwszego filmu polskiego nagrodzonego Oscarem.



Agata Kulesza, aktorka



Agata Trzebuchowska, która aktorką być nie chce.

Warto pamiętać o innych polskich osiągnięciach, nagrodzonych Oscarami, np.: w 1943 roku Leopold Stokowski za najlepszą muzykę do filmu „Fantazja”, 2001 rok Andrzej Wajda - nagroda za całokształt twórczości, a w 2003 roku w kategorii najlepszy reżyser - nagrodę otrzymał Roman Polański za film „Pianista”.



*Rys. Agata
Bolesta. II D*



*Rys. Kinga
Tosińska, II D*

Opracowanie numeru:
Karolina Olucha,
Oliwia Landzberg,
Kamila Frandt,
Ewelina Chaberska,
Karolina Strus,
Kinga Tosińska, J
Joanna Waszczuk,
Piotr Tomczak,
Katarzyna Wasilczuk,
Kamila Kosiorek,
Agata Bolesta,
Izabela Trochimiuk,
Dominika Dmowska,
Sylwia Gołębiewska
Joanna Tomczuk
pod kierunkiem
p. Doroty Bartnik
p. Małgorzaty Kacprzyk.